

Produkty lecznicze i wyroby medyczne reklamowane na łamach „Gazety Toruńskiej” (1867–1921). Wybrane przykłady

Marta Zdrojewska-Nowak
Poznań

Prasa odgrywa bardzo ważną rolę w życiu każdego społeczeństwa. Nie tylko informuje o zdarzeniach na świecie, ale również kształtuje nasze poglądy na ich temat oraz naszą postawę w określonej sprawie. Ponadto pełni funkcję rozrywkową, edukacyjną, integracyjną itd. Stałym elementem pojawiającym się w gazetach i tygodnikach jest z pewnością reklama. Już na przełomie XIX i XX w. w prasie polskiej pojawiały się ogłoszenia promujące rozmaite produkty i usługi. Początkowo reklama na ziemiach polskich pod zaborami nie była zbyt popularna. Uważano bowiem, że nie ma potrzeby reklamowania dobrych towarów. Niektórzy sądzili nawet, że jest ona formą nieuczciwej konkurencji¹. Jednak z biegiem czasu zaczęto wydawać podręczniki, które miały nauczyć skutecznej promocji². W prezentowanym artykule podejmiemy problematykę ogłoszeń z „Gazety Toruńskiej” dotyczących produktów leczniczych i wyrobów medycznych pod kątem ich zastosowania, analizując wyłącznie wybrane przykłady.

W Toruniu w 2. połowie XIX w. i na początku wieku XX bardzo popularnym czasopiśmie była polskojęzyczna „Gazeta Toruńska”. Ga-

¹ A. Janiak-Jasińska, *Wstęp*, w: *Aby wpadło w oko... O reklamie handlowej w Królestwie Polskim w początkach XX wieku na podstawie ogłoszeń prasowych*, red. G. Raj, Warszawa 1998, s. 6.

² Zob. np. Aljas, *Jak należy się reklamować? Praktyczne wskazówki do osiągnięcia najlepszych rezultatów reklamy*, Kraków 1907, s. 7.

zeta ta ukazywała się codziennie przez pięćdziesiąt pięć lat: od 1 stycznia 1867 r. do 31 grudnia 1921 r., i była przeznaczona głównie dla „klasy pośredniej”, czyli drobnomieszczaństwa. Miała się zajmować sprawami narodowymi (polskimi), ekonomicznymi, społecznymi i oświatowymi. Dlatego czytając zawartość tego tytułu prasowego możemy się dowiedzieć, co martwiło ówczesne społeczeństwo, a także, czym żyło ono na co dzień³. Pierwszym redaktorem „Gazety Toruńskiej” był dr Franciszek Ignacy Rakowicz i to właśnie on nadał gazecie główny kierunek. Oprócz spraw społecznych i literackich interesował się naukami przyrodniczymi i medycyną. Kolejną osobą zasiadającą w redakcji, o „głębokim wykształceniu humanistycznym, rozmiłowaną w literaturze i zaangażowaną w sprawy społeczne i narodowe”, był dr Władysław Łebński. Według niego zadaniem „Gazety” było podnoszenie oświaty, rozwój społeczeństwa, a także „odrodzenie Polski przez naukę i pracę”. W skład pierwszego zespołu redakcyjnego wchodził też Roman Szymański, który również miał znaczny wpływ na zawartość „Gazety”⁴. I tak, dzięki trzem wymienionym osobom, w Toruniu w 1867 r. powstało jedno z najlepiej rozwijających się czasopism na terenie zaboru pruskiego.

Ważną częścią „Gazety Toruńskiej” był dział reklamowy znajdujący się na ostatniej bądź dwóch ostatnich stronach każdego numeru. To tam pojawiały się liczne anonse produktów leczniczych i wyrobów medycznych. W tym miejscu należy wyjaśnić pojęcie produktu leczniczego i wyrobu medycznego. Według *Ustawy Prawo farmaceutyczne z dnia 6 września 2001 roku* produktem leczniczym jest:

[...] substancja lub mieszanina substancji, przedstawiana jako posiadająca właściwości zapobiegania lub leczenia chorób występujących u ludzi lub zwierząt lub podawana w celu postawienia diagnozy lub w celu przywrócenia, poprawienia lub modyfikacji fizjologicznych funkcji organizmu poprzez działanie farmakologiczne, immunologiczne lub metaboliczne⁵.

³ A. Bukowski, „Gazeta Toruńska” (1867–1921), *Rocznik Toruński*, t. 3, 1963, s. 121-124.

⁴ *Ibid.*, s. 104-110.

⁵ *Ustawa Prawo farmaceutyczne z dnia 6 września 2001 roku*; dokument elektroniczny: isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20011261381 (data dostępu: 3.07.2016).

A zatem, mówiąc potocznie, produkt leczniczy to po prostu lek. Wyrobem medycznym według *Ustawy o wyrobach medycznych z dnia 20 kwietnia 2004 roku* nazywamy natomiast:

[...] narzędzie, przyrząd, aparat, sprzęt, materiał lub inny artykuł, stosowany samodzielnie lub w połączeniu, włączając oprogramowanie niezbędne do właściwego stosowania wyrobu, przeznaczone przez wytwórcę do stosowania u ludzi w celu: a) diagnozowania, zapobiegania, monitorowania, leczenia lub łagodzenia przebiegu chorób, b) diagnozowania, monitorowania, leczenia, łagodzenia lub kompensowania urazów lub upośledzeń, c) badania, zastępowania lub modyfikowania budowy anatomicznej lub prowadzenia procesu fizjologicznego, d) regulacji poczęć – który nie osiąga swojego zasadniczego zamierzonego działania w ciele lub na ciele ludzkim środkami farmakologicznymi, immunologicznymi lub metabolicznymi, lecz którego działanie może być przez nie wspomagane⁶.

Dla wyjaśnienia, wyrobem medycznym współcześnie są na przykład bandaż, gazy, strzykawki, termometry, implanty, ale także wózki inwalidzkie czy tabletki antykoncepcyjne. W czasach wydawania „Gazety Toruńskiej” nie istniały oczywiście definicje produktu leczniczego i wyrobu medycznego, dlatego reklamowane wówczas specyfiki zakwalifikowano do wymienionych kategorii, posługując się obowiązującymi dziś normami. Analizą objęto 7869 ogłoszeń produktów leczniczych i wyrobów medycznych, które znalazły się na łamach „Gazety Toruńskiej” w latach 1867–1921.

Ogłoszenia produktów leczniczych i wyrobów medycznych pojawiały się cyklicznie w całym analizowanym okresie. Po pierwsze, zaobserwowano kolejne wzrosty i spadki liczby anonsów w około dziesięcioletnich cyklach. Po drugie, zauważono także półroczne cykle reklamowe – liczba publikowanych ogłoszeń wzrastała, osiągając maksimum w maju, po czym zaczynała maleć. Oba cykle można tłumaczyć osiągnięciem pożądanego poziomu sprzedaży danego produktu, dlatego ogłoszeniodawca publikował potem mniejszą liczbę anonsów. Naj-

⁶ *Ustawa o wyrobach medycznych z dnia 20 kwietnia 2004 roku*; dokument elektroniczny: isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU20040930896 (data dostępu: 3.07.2016).

bardziej popularnym dniem na zamieszczanie ogłoszeń była niedziela, a więc dzień wolny od pracy. Reklamodawcy sądzili bowiem, że właśnie tego dnia anons trafi do szerszego grona potencjalnych klientów.

Na łamach „Gazety Toruńskiej” pojawiały się ogłoszenia różnych produktów leczniczych, które zakwalifikowano jako postać stała, półstała bądź płynna (a więc ze względu na formę fizykochemiczną). Najczęściej reklamowano płynne postaci leku, ponieważ najłatwiej było je wykonać. Tego typu preparaty najprawdopodobniej sporządzano przez rozpuszczanie składników stałych w etanolu bądź w wodzie, ewentualnie metodą ekstrakcji lub przez proste ich zmieszanie. Wydaje się, że najczęściej wykorzystywanym *solvens* był etanol. Jest to substancja o właściwościach bakteriobójczych, w związku z czym produkty wykonane na jego podstawie były dłużej zdatne do użycia. Woda, która jest doskonałym środowiskiem dla rozwoju bakterii, była najprawdopodobniej używana rzadziej. Drugą w kolejności była postać stała, natomiast trzecią – półstała. Tę zależność można tłumaczyć trudnymi warunkami wyrobu produktów leczniczych. Najbardziej popularne były wody lecznicze. Spośród produktów stałych najczęściej pojawiały się ogłoszenia rozmaitych mydeł. Ich liczba zaczęła szczególnie wzrastać od 1894 r., co świadczy o wzroście świadomości higieny wśród mieszkańców Torunia, ale także o coraz częstszym występowaniu chorób skórnych. Natomiast maści i kremy były najczęściej anonsowanymi produktami wśród półstałych postaci leku.

Do ogłoszeń produktów leczniczych i wyrobów medycznych reklamowanych w gazecie dołączano różnorodne grafiki. Ogłoszenia z ilustracją stanowiły niewielki odsetek całkowitej liczby ogłoszeń – zaledwie 6,9%. Anonse ze zdjęciem cieszyły się niewielką popularnością zapewne ze względów ekonomicznych (cena grafiki, większe rozmiary ogłoszenia). W większości przypadków ilustracje przedstawiały albo różnorodne marki ochronne, albo efekt działania produktu leczniczego.

Reklamowano produkty lecznicze i wyroby medyczne na rozmaite schorzenia. Często zdarzało się, że preparat miał być skuteczny w przypadku kilku jednostek chorobowych. Już podczas prowadzenia wstępnych badań można było zauważyć pewne grupy chorób, na które pole-

cano anonsowane środki. Poniżej przedstawiamy listę wyodrębnionych chorób:

1. Choroby dermatologiczne (w tym defekty kosmetyczne)
2. Choroby układu pokarmowego
3. Choroby układu kostnego
4. Choroby układu oddechowego
5. Choroby uzębienia
6. Choroby układu moczowego
7. Choroby układu nerwowego
8. Choroby pasożytnicze
9. Choroby narządu słuchu
10. Choroby zwierząt
11. Choroby „kobiece”
12. Choroba alkoholowa
13. Choroby weneryczne
14. Choroby narządu wzroku.

W tym miejscu należy dodać, że przy znacznej liczbie ogłoszeń nie podawano zastosowania czy działania produktu leczniczego i wyrobu medycznego. W dalszej części artykułu przedstawimy te grupy chorób, które w reklamach pojawiały się najczęściej.

Najwięcej ogłoszeń, około 30%, dotyczyło chorób dermatologicznych. Na podstawie analizy treści ogłoszeń opublikowanych w gazecie zaliczono do tej grupy takie choroby jak: liszaje mokre, suche, wyrzuty skórne, świerzb, łysienie i wypadanie włosów, łupież, rany czy krosty. To najprawdopodobniej z tymi chorobami skórnymi zmagало się toruńskie społeczeństwo na przełomie XIX i XX w. Do tej kategorii zaliczono także różne defekty kosmetyczne, jak piegi, plamy, „nieczystości skórne”, odciski, nagniotki, a nawet zmarszczki czy siwiznę, które zaczęły być głównym problemem w późniejszym okresie wydawania pisma (kiedy to zaczęto zwracać większą uwagę na higienę osobistą). Ponad 700 ogłoszeń dotyczyło preparatów na chorobę skóry, jaką jest liszaj. Obecnie jest to schorzenie zdefiniowane jako choroba przewlekła, którą charakteryzuje występowanie czerwonych grudek,

często z silnym świądem skóry⁷. Aktualnie przyczyny liszaja nie są znane, jednak kiedyś uważano, że jest to choroba, która bierze się „z brudu, wiatru, skaleczenia, przeziębienia, od krów, a przede wszystkim od koni”⁸. Na podstawie ogłoszeń i dostępnej literatury można się dowiedzieć, że wyróżniano wówczas dwa rodzaje liszaja – suchy i mokry. Początkowo na liszaje reklamowany był Victoria-Creme firmy Camprath & Schwartze. W późniejszych latach (1886–1892) ogłaszało środek dra Hebrasa Flechtentoda na suche i mokre liszaje ze swędzeniem skóry⁹. Preparat ten można było nabyć w St. Marien-Drogerie w Gdańsku. Za kolejny przykład może posłużyć „Mora” – maść na „rany, wrzody, żyły kurczowe, liszaje, wyrzuty itd.” – reklamowana przez E. Karasiewicza, aptekarza w Wyrzysku. Innym przykładem maści na liszaje była maść „gojąca” aptekarza Ciechańskiego, którą można było kupić za pośrednictwem aptekarza H. Smyczyńskiego¹⁰. Była ona polecana również na wrzody, wyrzuty skórne, stare rany i hemoroidy. „Maść Rino” to kolejny preparat zalecany na liszaje mokry i suchy, ale także na łupież, wyrzuty skórne, zastarzałe rany czy „otwarte nogi”¹¹. W ogłoszeniu można było znaleźć między innymi informację, że jest to maść bardzo skuteczna i wolna od szkodliwych składników. Najczęściej (53 razy) reklamowanym produktem na świerzb (mimo że świerzb jest chorobą zakaźną, zaliczono ją do tej kategorii, ponieważ dotyczy ona skóry) była maść „Ranacim” ogłaszana przez Kurbada Naumburga. Anons tego środka był bardzo mały i jedyną dodatkową informacją było to, że specyfik nie ma zapachu i koloru¹². Innym lekiem na „świerzbienie” było medycynalne mydło Herba. Co ciekawe,

⁷ P. Rutter, *Opieka farmaceutyczna, Objawy, rozpoznanie i leczenie*, red. J. Pluta, Wrocław 2014, s. 189.

⁸ B. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe na Kujawach: materiały i rozważania*, Toruń 1972, s. 47-48.

⁹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31651&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1886, nr 264, s. 4, nr ogłoszenia 434.

¹⁰ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=54207&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1907, nr 221, s. 4, nr ogłoszenia 8702.

¹¹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57428&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1909, nr 200, s. 4.

¹² <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=63512&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1916, nr 53, s. 4, nr ogłoszenia 1721.

w reklamie tego mydła polecany był też krem Herba do dalszej pielęgnacji. Mydło i krem Herba można było nabyć we wszystkich aptekach i drogeriach A. Majera, Pawła Webera, M. Baralkiewicza, H. Claassa, A. Frankego i J. M. Wendischa¹³. Biorąc pod uwagę dużą liczbę ogłoszeń dotyczących chorób związanych ze złymi warunkami higienicznymi, można przyjąć, że na przełomie XIX i XX w. musiał istnieć dość duży problem z utrzymaniem czystości.

Mimo problemów z przestrzeganiem higieny społeczeństwo zaczęło zdawać sobie sprawę, jak bardzo jest ona ważna, stąd w trakcie analizy anonsów z „Gazety Toruńskiej” zaobserwowano duże zainteresowanie środkami związanymi z pielęgnacją skóry. Najczęściej reklamowanym preparatem było mydło Bergmanna, które w późniejszym okresie można odnaleźć pod nazwą „Steckenpferd Lilienmilch” (916 ogłoszeń). Jak sama nazwa wskazuje, głównym składnikiem mydła było mleko lili, które miało czynić „delikatną, białą, różową cerę również twarz bez piegów i nieczystości skórnych”¹⁴. Znakiem rozpoznawczym preparatu miał być konik na druciku (*Steckenpferd*). Innym ciekawym środkiem, który miał służyć poprawie stanu cery, był Alabaster krem, reklamowany w 1907 i 1908 r. W ogłoszeniu opisano go jako „cud natury”, który „udziela cerze kwitnący koloryt, miękkości i gładkości i wszelkie nieczystości twarzy znikają”¹⁵. Ogłoszeniodawca zapewniał także, że środek ten nie zawiera tłuszczu, farby oraz że jest niewidoczny na twarzy. Do anonsu dołączana była ilustracja przedstawiająca „elegantko” ubranego chłopca z dzwonkiem w dłoniach (il. 1). Dość dużym problemem dla ówczesnego społeczeństwa musiały być piegi. Uważano je za swego rodzaju skazę. Zarejestrowano 13 różnych produktów na ten „defekt”. Gwarancję usunięcia piegów w 7 dni dawał ogłoszeniodawca Ambracreme Dr. Christoffa. Krem można było nabyć w Toruniu w drogerii Anders & Co oraz u Antoniego

¹³ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57969&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1913, nr 61, s. 4.

¹⁴ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50015&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1899, nr 86, s. 4.

¹⁵ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=54209&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1907, nr 231, s. 4.



Il. 1. Część ogłoszenia Alabaster krem

Koczwały. Innym środkiem na pozbycie się piegów miał być Creme Solis¹⁶. Do reklamy tego środka dołączono ilustrację przedstawiającą słońce. Produkt ten miał służyć także do usuwania plam na ciele oraz chronić przed komarami (il. 2). 156 ogłoszeń dotyczyło problemów z włosami. Należały do nich: wypadanie włosów, łysienie i siwienie. W 1909 r. bardzo popularne było „Grolicha mleko na włosy”, które miało nadawać kolor siwym włosom¹⁷. W anonsie tego preparatu czę-

¹⁶ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50015&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1899, nr 86, s. 4, nr ogłoszenia 296.

¹⁷ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57423&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1909, nr 89, s. 4.

sto pojawiała się informacja, że nie zawiera on ołowiu. Innym środkiem, który miał przywrócić kolor siwym włosom, był Axela – Regenerator włosów, który można było nabyć u niejakiego J. Gadebuscha w Poznaniu¹⁸ (il. 3). Wśród preparatów na łysienie warto wymienić produkt A. Kwiatkowskiego z Torunia. Na podstawie ogłoszeń można wnioskować, że był on fryzjerem – reklamował „salon do fryzowania dam i mężczyzn”¹⁹. Kwiatkowski był twórcą takich produktów do włosów jak: nalewka na porost włosów, mleko orzechowe przeciw siwiźnie czy „Pompadur” – esencja przeciw łupieżowi.

Okolo 20% anonsów dotyczyło chorób przewodu pokarmowego takich jak: a) choroby żołądka: „katar żołądka”, wrzody, skurcz żołądka, nadprodukcja soku żołądkowego, problemy z trawieniem, wzdęcia, odbijanie, mdłości, wymioty; b) choroby jelit: „katar kiszek”, hemoroidy, biegunki, zaparcia, przepuklina, kolki; oraz c) choroby wątroby, takie jak żółtaczka. Najczęściej reklamowanym produktem leczniczym w tej kategorii była maść (balsam) na rupturę Gottlieba Sturzeneggera ze Szwajcarii. Była ona zareklamowana aż 297 razy w latach 1868–1878. W każdym ogłoszeniu pojawiały się świadectwo skuteczności bądź informacja, że takowe świadectwa istnieją. Przy zakupie maści otrzymywano wskazówki dotyczące sposobu jej użycia. Maść na rupturę można było zawsze nabyć u jej wynalazcy bądź u E. Schleusenera w Gdańsku, a od 1877 r. także u Emila Mazura w Bydgoszczy oraz Noldego w Królewcu. Bardzo często reklamowane były „Mariazelskie krople żołądkowe”, których reklama pojawiła się po raz pierwszy w 1885 r. Były one rekomendowane jako środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka, nerek, śledziony i wątroby. Do anonsu Mariazelskich kropli żołądkowych dołączono ilustrację przedstawiającą Matkę Bożą Narodów Słowiańskich, która była patronką miasta Mariazell w Austrii, skąd pochodziła receptura kropli²⁰ (il. 4.).

¹⁸ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=63533&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1921, nr 238, s. 4.

¹⁹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31992&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1885, nr 26, s. 4, nr ogłoszenia 320.

²⁰ <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/Z/ZP/pk201140-mariazell.html>, data dostępu 12.04.2016 r.



Il. 2. Ilustracja dołączana do reklamy Creme Solis



Il. 3. Ilustracja przedstawiająca kobietę z pięknymi włosami w ogłoszeniu A. Kwiatkowskiego

Oprócz Mariazelskich kropli żołądkowych reklamowane były również „Krople żołądkowe św. Jakóba” (40 ogłoszeń) oraz krople żołądkowe dra Sprangera (46 ogłoszeń). Krople żołądkowe św. Jakóba polecano na katar żołądka, kiszek, kolki, zgagę, nudności, wymioty, odbijanie, ale również na choroby nerek, wątroby i śledziony. W ogłoszeniu została podana informacja, że można je nabyć prawie w każdej aptece. Do anonsu dołączano ilustrację przedstawiającą postać św. Jakuba oraz markę ochronną. Wśród wyrobów medycznych stosowanych na choroby przewodu pokarmowego warto wspomnieć o pasach i bandażach na rupturę. S. Górski, bandażysta i rękawicznik z Torunia, reklamował paski rupturowe bez sprężyny i ze sprężyną oraz gorsety²¹. W „Gazecie Toruńskiej” pojawiły się 24 jego ogłoszenia (il. 5). Kolejnym ogłoszeniodawcą pasów na rupturę był Karol Weiss z Krefeldu – wynalazca wypełnianych powietrzem pasów z zamknięciem wentylowym. W ogłoszeniu pasów Karola Weissa podano, że przylegają one

²¹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=39297&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1889, nr 225, s. 4, nr ogłoszenia 380.



Il. 4. Grafika dołączana do reklamy „Mariazelskich kropli żołądkowych”



Il. 5. Ilustracja dołączana do ogłoszeń S. Górskiego

łagodnie do skóry oraz że nie powodują otarć²². Niespełna 20% ogłoszeń dotyczyło chorób układu szkieletowego. Wszystkie anonse odnosiły się do chorób reumatycznych, ale również takich schorzeń jak: dna moczanowa, zwana wówczas potocznie podagrą, „łamanie w kościach”, bóle krzyża i bioder, sztywność stawów czy złamania kości. Bardzo popularne na wszelkie choroby reumatyczne były wody lecznicze (193 ogłoszenia). Na łamach „Gazety Toruńskiej” reklamowano wody mineralne w Ciechocinku, rozmaite kąpiele w Solankach Inowrocławskich, kąpiele Cudowna, kąpiele Bukowina czy wody Polzin. Te wody lecznicze były również bardzo popularne w przypadku „chorób kobiecych”, chorób żołądka, niedokrwistości, chorób skórnych i wielu innych. Bardzo

²² <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=24672&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1879, nr 250, s. 4.

często reklamowanym preparatem w latach 1890–1891 był „Balsam Życia” („Lebensbalsam”) dra Sprangera – „niedościgniony środek na reumatyzm, udar, ból zębów, ból głowy, zmęczenie, słabość, omdlenie, obezwładnienie, ból w krzyżu, w piersiach, postrzał itd.”²³ (147 ogłoszeń). Produkt ten można było nabyć w aptekach w Toruniu i Chełmży oraz w Bydgoszczy u dra Kratza. W 1877 r. reklamowany był środek Moessingera na chorobę gośćcową, reumatyzm i „chrząstkowość” (3 ogłoszenia). W anonsie zawarta była informacja, iż nie należy łączyć tego preparatu z innymi środkami niewiadomego pochodzenia oraz że mogą używać go dzieci i osoby starsze. Ponadto w ogłoszeniu podano, że kuracja tym środkiem niewiele kosztuje²⁴. Było to pierwsze ogłoszenie z ilustracją zamieszczone w „Gazecie Toruńskiej”. Ciekawym preparatem, popularnym w latach 1912–1913, był Carmol Reinbergera. Na początku ogłoszenia czytamy: „Nie dajcie sobie niczego innego wmówić, lecz spróbujcie przeciw podagrze, reumatyzmowi, gośćcu (postrzałowi), bólu głowy i zębów tylko Reinberger’a Carmol’u”²⁵. W anonsie była zawarta informacja, że jeśli ktoś będzie niezadowolony z efektu leczenia, dostanie zwrot pieniędzy mimo otwarcia opakowania. Carmol Reinbergera można było nabyć w toruńskich aptekach i drogeriach oraz w Golubiu u N. Antoszkiewicza i M. Dobrachowskiego (il. 6).

Ogłoszenia związane z chorobami układu oddechowego stanowiły około 5% wszystkich przeanalizowanych anonsów. Na ich podstawie wyróżniono następujące choroby: kaszel, astmę, ból gardła, chrypkę, choroby oskrzeli czy choroby płuc, takie jak koklusz i suchoty. Ciekawym produktem wydają się chlebki katarowe dra Mullera. Chlebki te wykonane były z cukru i soku stu różnych ziół. Polecano je na każdy rodzaj kaszlu, koklusz i ból gardła. Wymienione dolegliwości miały one usuwać w ciągu 24 godzin. W piśmie rolniczo-przemysłowym „Piaś” znaleziono informację, że można było stosować je u dzieci, ponieważ – w przeciwieństwie do innych preparatów tego rodzaju – nie osłabiały

²³ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=39819&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1890, nr 13, s. 4.

²⁴ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=22624&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1877, nr 236, s. 4.

²⁵ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57966&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1912, nr 289, s. 4.



Il. 6. Ilustracja dołączana do ogłoszenia Carmolu Reinbergera w 1912 r.

żołądka. Ponadto we wskazanym czasopiśmie zostały zawarte informacje na temat stosowania tego środka:

Dorośle osoby biorą co 3–4 godzin po 5 chlebków, a dzieci w tym samym czasie 3 chlebki. Niemowlętom przy piersi daje się co 2 godziny jeden chlebek, rozpuszczony w ciepłej wodzie lub lepiej w mleku. Także dorośli i dzieci mogą używać chlebków rozpuszczonych w ciepłym, chudym mleku²⁶.

Chlebki katarowe można było nabyć u Józefa Chociszewskiego w Chełmnie. Środkiem o szerszym spektrum działania była natomiast herbata Homeriana. Miała ona być skuteczna na choroby płuc, szyi i krtań, suchoty oraz astmę²⁷. „Prawdziwą” herbatę Homeriana można było zamówić u A. Wolffsky’ego w Berlinie.

Na przełomie XIX i XX w. nie istniały przepisy dotyczące reklamy produktów leczniczych oraz wyrobów medycznych. Dużą wagę przykładano do zasad etyki, które miały obowiązywać również w tej sferze. Ogłoszeniodawca nie musiał zamieszczać składu preparatu na opa-

²⁶ J. Chociszewski, b.t., *Piast. Pismo Rolniczo-Przemysłowe*, 1868, nr 44, s. 351-352.

²⁷ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31997&tab=3>, *Gazeta Toruńska*, 1885, nr 151, s. 4.

kowaniu. Jednak zdarzało się, że reklamujący podawał recepturę produktu, a także informował o tym w ogłoszeniu. Na podstawie składu i dzisiejszej wiedzy farmakognostycznej możemy stwierdzić, czy reklamowany środek rzeczywiście mógł mieć zastosowanie przy dolegliwościach wymienionych w treści ogłoszenia. Przykładem preparatu, do którego załączona była receptura, są, wspomniane wcześniej Mariazelskie krople żołądkowe; poniżej przedstawiamy ich skład i wykonanie – informacje zaczerpnięto z jednego z ogłoszeń:

Recepta: anyż, kolędru i koperek włoski, z każdego 1 3/4 grama, tłucze się z grubo i moczy w 1000 gr. 60% sprytu winnego przez 3 dni. Z tego destyluje się 800 gr. Do destylatu dodaje się 15 gr. aloesu, dalej cynamonu, myrę, drzewa sandałowego czerwone, tartarak, rabarber, goryczkę po 1 3/4 gr. z każdego i ługuje się to wszystko przez 8 dni, poczem należy wydestylować z tego 750 gr.²⁸

Mariazelskie krople żołądkowe były polecane na choroby żołądka, brak apetytu, wzdęcia, odbijanie, zgagę, wymioty, skurcze żołądka, zaparcia, a nawet ból głowy, hemoroidy, choroby pasożytnicze i choroby wątroby. Jedynie część składników opisywanych kropli mogła mieć zastosowanie przy niektórych wyżej wymienionych dolegliwościach. Mianowicie tylko anyż (jeśli w skład wchodziły owoce biedrzeńca anyżu – *Anisi fructus*), kolendra (jeśli autor ogłoszenia miał na myśli owoc kolendry siewnej – *Coriandri fructus*), koper włoski (jeśli do wykonania używano owocu – *Foeniculi fructus*) oraz goryczka (jeśli w skład wchodził korzeń goryczki żółtej – *Gentianae radix*) mają działanie lecznicze. *Anisi fructus*, *Coriandri fructus* i *Foeniculi fructus* działają głównie wiatropędnie, rozkurczają mięśnie gładkie przewodu pokarmowego. Dlatego znajdują one zastosowanie w leczeniu zaburzeń żołądkowo-jelitowych, refluksie żołądka czy wzdęciach. *Gentianae radix* ze względu na swój gorzki smak pobudza wydzielanie soku żołądkowego, śliny i żółci, co ma spowodować między innymi wzrost apetytu. Pozostałe składniki Mariazelskich kropli żołądkowych nie miały znaczenia leczniczego w zakresie zastosowań wymienionych w ogłoszeniu. Być może

²⁸ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=49875&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1901, nr 21, s. 4, nr ogłoszenia 591.

były dodawane jako *corrigens*²⁹ bądź uważano wówczas, że działają leczniczo.

Innym produktem, którego skład podano, było wino ziołowe Huberta Urlicha – środek na rozmaite choroby przewodu pokarmowego, ale także na bóle głowy, anemię, osłabienie oraz nerwowość. Wino ziołowe można było nabyć w Solcu, Inowrocławiu, Toruniu, Gniewkowie, Fordonie i Bydgoszczy. W każdym anonsie wina ziołowego Huberta Urlicha znajdowała się informacja o składzie:

[...] wino malaga 450,0; spryt winny 100,0; gliceryna 100,0; destylowana woda 240,0; sok jagód jarzębinowych 150,0; sok wiśniowy 320,0; kopr włoski, anyż, korzeń Heleny, amerykański korzeń, korzeń encyanowy, tatarakowy aa 10,0³⁰.

Wśród wymienionych składników działanie farmakologiczne mogły wykazać: owoc kopru włoskiego, owoc biedrzeńca anyżu oraz kłącze tataraku, jednak nie w pełnym zakresie wskazań podanych w ogłoszeniu. Jak już wspomniano, owoce kopru włoskiego i biedrzeńca anyżu mają działanie wiatropędne i rozkurczające mięśnie gładkie przewodu pokarmowego, natomiast kłącze tataraku pobudza wydzielanie soku żołądkowego i żółci oraz rozkurcza mięśnie gładkie przewodu pokarmowego. Na tej podstawie można stwierdzić, że nieuzasadnione było stosowanie wina ziołowego Huberta Urlicha na ból głowy, anemię czy osłabienie. Korzeń Heleny wymieniony w ogłoszeniu to najprawdopodobniej korzeń omanu (*Inulae radix*). W Farmakopei Polskiej I występuje pod nazwą *Radix Helenii*. Korzeń omanu wykazuje działanie wykrztuśne w infekcjach układu oddechowego, działa również przeciwbaczo. Żadne z tych zastosowań nie zostało jednak wymienione w reklamie wina ziołowego. W dostępnej literaturze nie znaleziono informacji na temat „korzenia amerykańskiego” i „encyanowego”. Sok wiśniowy oraz sok z jagód jarzębinowych stosowane były najprawdopodobniej jako *corrigens*. Jako rozpuszczalników użyto wody, spirytusu, wina oraz gliceryny.

²⁹ W farmacji *corrigens* to środek dodawany do leku w celu poprawy jego smaku, zapachu bądź wyglądu.

³⁰ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=49874&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1894, nr 244, s. 4.

Ciekawym preparatem był środek dra Fernesta na zatwardzenie, zaburzenia trawienia, brak apetytu, cierpienia żołądka, wzdęcia, odbijanie i zgagę. W ogłoszeniu podano, że jest on używany przez chorych od sześćdziesięciu lat oraz że można uzyskać bezpłatnie sposób jego użycia od C. Lucka w Kołobrzegu. Poniżej przedstawiamy skład środka dra Fernesta:

Części składowe: 100 litrów 80 proc. spirytusu z 3,6 kgr. rzewienia, 1,5 kgr. korzenia cytworowego, 2,8 korzenia goryczki, 250 gram. lipo-żywicy amoniakalnej, 250 gr. grzyba modrzewiowego, 1,250 ko. kory Sagrada, 2,6 ko. dryakwi bez opium, 80 gr. szafranu, 1 ko. aloesu przez 14 dni, poczem się wyciska i następnie precedza³¹.

Z wymienionych składników działanie farmakologiczne wykazują: korzeń rzewienia – w małej dawce ma działanie zapierające, w dużej dawce przeczyszczające; korzeń cytworowy (prawdopodobnie kłącze ostryżu cytwarowego) – alkoholowe wyciągi wykazują działanie wiatropędne, rozkurczające oraz pobudzają wydzielanie soków trawienych; korzeń goryczki – pobudza wydzielanie soku żołądkowego, śliny oraz żółci; kora Sagrada (prawdopodobnie kora szakłaku amerykańskiego) – ma działanie przeczyszczające (wzmaga perystaltykę jelit), pobudza pracę żołądka, wątroby i trzustki; liść aloesu drzewiastego – działa przeczyszczająco, żółciopędnie, poprawia apetyt. Na tej podstawie można stwierdzić, że ten preparat z pewnością był skutecznym na dolegliwości wymienione w ogłoszeniu (il. 7).

Wśród stałych postaci leków stosowanych na choroby układu pokarmowego warto wspomnieć o pigułkach szwajcarskich (47 ogłoszeń), których twórcą był aptekarz Ryszard Brandt. Produkt ten był reklamowany jako lek na wszelkie choroby żołądka, wątroby i jelit, ale także jako niezawodny środek na reumatyzm i podagrę (il. 8). W jednym z ogłoszeń podano, że w jego skład wchodzi wyciąg z ziół szwajcarskich. W późniejszych latach w anonsie wymieniono poszczególne składniki: „ząbownik, krwawnik, alwa, piołun, koniczyna polna, korzeń

³¹ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50022&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1899, nr 258, s. 4.



Il. 7. Ilustracja przedstawiająca opakowanie środka dra Fernesta



Il. 8. Ilustracja dołączana do ogłoszeń „pigulek szwajcarskich” przedstawiająca markę ochronną z 1881 r.

goryczkowy³². Znajdujący się w składzie pigułek szwajcarskich żąbownik to prawdopodobnie żębownik, czyli złocień dalmatyński. W świetle dzisiejszej wiedzy roślina ta nie wykazuje działania leczniczego, jednak jest stosowana jako naturalny i bezpieczny insektycyd. Ziele krwawnika działa głównie przeciwkrwotocznie i przeciwzapalnie, ale pobudza również czynność wydzielniczą przewodu pokarmowego. Alwa to jedna z odmian jabłoni. Roślina ta, podobnie jak wchodząca w skład pigułek koniczyna polna, nie wykazuje działania leczniczego. Używając słowa „piołun”, ogłoszeniodawca miał zapewne na myśli ziele bylicy piołunu – Absinthii herba, które działa rozkurczowo oraz pobudza czynność żołądka, wątroby, jelit i trzustki. W skład pigułek wchodził także korzeń goryczki, o którego właściwościach wspomniano, opisując inne preparaty.

Kolejnym środkiem wartym uwagi jest herbata Laarmanna z lasu teutońskiego (135 ogłoszeń) – preparat wzmacniający żołądek, pomagający w dolegliwościach żołądkowych, hemoroidach, zaparciach, ale także w takich schorzeniach jak: reumatyzm, wysypka, krosty czy liszaje. Produkt ten można było nabyć u H. Smyczyńskiego w Berlinie, który prowadził również sprzedaż wysyłkową. Poniżej przedstawiamy skład herbaty Laarmanna wymieniony w ogłoszeniu:

[...] ziele poziomkowe 4, kopr włoski 8, podbiał 4, Carghen 4, męta kędzierzawa 2, rumianek 4, liście senesowe 8, ślaz lekarski 4, krwawnia 8, szalkak 8, warzęcha 2, gorycz 1, mięta 4, lipowe kwiecie 4, lawenda 8, centurzyca 2, nostryk 2, dziewanna 2, bez 8, borówka 1, lukrecya 8, anyż 2³³.

Jak widać, herbata Laarmanna miała bardzo bogatą recepturę – składała się aż z 22 składników. Na dolegliwości związane z układem pokarmowym skuteczne mogły być jedynie: owoc kopru włoskiego, koszyk rumianku pospolitego, liście senesu, ziele krwawnika, korzeń goryczki, ziele mięty pieprzowej, ziele nostryka żółtego, kwiat lawendy, korzeń lukrecji oraz owoc biedrzeńca anyżu.

³² <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=39821&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1890, nr 53, s. 4.

³³ <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=54207&tab=3>, Gazeta Toruńska, 1907, nr 225, s. 4, nr ogłoszenia 8701.

Wszystkie wymienione produkty lecznicze były ogólnie dostępne (tak jak dziś leki OTC³⁴) – każdy miał do nich dostęp i mógł je kupić. Wydaje się to szczególnie niebezpieczne, biorąc pod uwagę fakt, że wówczas nie istniał obowiązek prowadzenia badań klinicznych leków, oraz dlatego, że często zdarzało się, iż w skład danego specyfiku wchodziły substancje niewywierające działania klinicznego we wskazanym zakresie (w tym ołów). Sytuacja zmieniła się dopiero w 1. połowie XX w., kiedy do produkcji eliksiru sulfanilamidu użyto tańszego glikolu dietylenowego zamiast gliceryny. W wyniku tego zafałszowania zmarło ponad 100 osób, w tym wiele dzieci³⁵. Ten i inne wypadki dowodzą, jak ważne jest przeprowadzanie badań klinicznych w przemyśle farmaceutycznym. Wydaje się jednak, że w analizowanym okresie nie istniało duże ryzyko powikłań, zatruc czy zgonów po zastosowaniu produktów leczniczych anonsowanych w „Gazecie Toruńskiej”, ponieważ składnikami były przede wszystkim surowce roślinne. Potwierdza to fakt, że również obecnie większość preparatów na bazie roślin leczniczych można otrzymać bez recepty. Wydaje się, że część środków reklamowanych na łamach czasopisma wykazywała działanie lecznicze tylko w pewnym zakresie. Jednak zdarzało się, że niektóre z nich w ogóle nie były skuteczne. Wszystko zależało od wykorzystania odpowiedniej części rośliny leczniczej (tzw. surowca roślinnego) oraz od zastosowanej ilości. Dzisiejszy rynek zdominowany jest przez substancje czynne pochodzenia chemicznego. Małą część stanowią z kolei preparaty na bazie substancji roślinnych. Jednak obecnie nie są spotykane preparaty składem przypominające te z anonsów w „Gazecie Toruńskiej”. Jedynie pojedyncze surowce z przykładowych receptur są dziś wykorzystywane.

³⁴ Lek OTC – lek dostępny bez recepty lekarskiej.

³⁵ T. J. Szuba, *Rejestracja leków, lekospis*, Aptekarz 2009, t. 11, nr 3, s. 218-219.

Spis ilustracji:

- II. 1. Część ogłoszenia Alabaster krem, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=54209&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1907, nr 231, s. 4.
- II. 2. Ilustracja dołączana do reklamy Creme Solis, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50015&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1899, nr 86, s. 4, nr ogłoszenia 296.
- II. 3. Ilustracja przedstawiająca kobietę z pięknymi włosami w ogłoszeniu A. Kwiatkowskiego, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31992&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1885, nr 26, s. 4, nr ogłoszenia 320.
- II. 4. Grafika dołączana do reklamy „Mariazelskich kropli żołądkowych”, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=31999&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1885, nr 222, s. 4.
- II. 5. Ilustracja dołączana do ogłoszeń S. Górskiego, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=39297&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1889, nr 225, s. 4, nr ogłoszenia 380.
- II. 6. Ilustracja dołączana do ogłoszenia Carmolu Reinbergera w 1912 r., źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=57966&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1912, nr 289, s. 4.
- II. 7. Ilustracja przedstawiająca opakowanie środka dra Fernesta, źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/publication?id=50022&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1899, nr 258, s. 4.
- II. 8. Ilustracja dołączana do ogłoszeń „pigulek szwajcarskich” przedstawiająca markę ochronną z 1881 r., źródło: <http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlib-ra/publication?id=28126&tab=3>, Gazeta Toruńska, rok 1881, nr 195, s. 4, nr ogłoszenia 380.